Łódź, 30/III 1914 r.

Rok XVII.

№ 72.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 30 marca 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redakcya. w Łodzi **ul. Przejazd № 8.** Telefonu № 593.

Cena prenumeraty:
w ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Anieli Wd.
Wt. św. Balbiny P.
Sr. św. Teodory M.
Czw. św. Franciszka.
Piąt. św. Jana Dam.
Sob. św. Izydora B.
Niedz. św. Wincentego.

Wschód sł. godz. 5 m. 40
Zachód. sł. godz. 6 m. 27
Dług. dnia godz. 12 m. 47
Przybyło d. godz. 5 m. 14

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: **Nadesłane** przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. **Reklamy** 25 kop. **Nekrologi** po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. **Artykuły** bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

PRZECHOWYWANIE MEBLI
PRZEPROWADZKI i OPAKOWANIA
SKŁADY WŁASNE
„Two WISŁA"
UDZIELANIE POŻYCZEK
ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 69 TEL. 28-90 WARSZAWA MARSZAŁ. 104 TEL. 88-66

Z cyklu o „Don Bouteillo del Cognaco".

I.

Żył na świecie rycerz śmiały —
don Bouteillo del Cognaco
Co go świat okrzyknął cały
pierwszej klasy zawadyaką...
Don Bouteillo chociaż mieczu
nie brał w ręce do mogiły
Wszystkie ludy średniowiecza
zmusił, by mu dań płaciły...
Gdy szedł w celu podbijania,
Wróg poznawał go po znaku,
że posyłał miast wyznania
w obóz wrogi kosz koniaku,
Wśród popłochu wojownicy
zbierali się wnet w okopy,
a wypiwszy po szklanicy,
skłaniali mu się pod stopy...
Zamiast fanfar—szklanic dźwięki
brzmiały ponad okolicą
nie śmiał nań nikt podnieść ręki,
bo... zajętą miał szklanicą.
Tak od miasta szedł do wioski
Don Bouteillem rycerz zwany
i niósł ludziom nektar boski
u Szustowa wyrabiany.
Gdy wieść poszła, że rozdaje
koniak Don Bouteillo hojny,
królem go uznały kraje
wszystkie, nie chcąc toczyć wojny...
Odtąd szlachta, aby skazy
na herbowym nie mieć znaku,
z animuszem, wśród emfazy,
stacza boje przy... koniaku!... 1145

TOWARZYSTWO WSPÓŁDZIELCZE
(SKLEP BŁAWATNY)

W środę, dnia 1 kwietnia r. b. o godzinie 8-ej wieczór w lokalu Towarzystwa „Lutni" przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 108 odbędzie się doroczne

Zebranie Ogólne 1243

członków Towarzystwa Współdzielczego.

PORZĄDEK DZIENNY. 1) Wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie bilansu i protokułu Komisyi Rewizyjnej. 3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat. 4) Podział zysków. 5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1914. 6) Przystąpienie do Związku Stowarzyszeń Spożywczych. 7) Wybory czterech członków Zarządu i 2-ch zastępców. 8) Wybory pięciu członków Komisyi Rewizyjnej. 9) Wnioski Zarządu i Członków.

Z poważaniem **ZARZĄD.**

TEATR „MINIATURE"

Cegielniana № 34. Dawniej „Urania". Dziś 2 przedstawienia o g. 8 i 10 w. Operetka W. Rapackiego (syna) **„Próba miłości"**, farsa **„Piekarz i Poeta"** i część koncertowo-kabaretowa. Od środy, 1 kwietnia, kilka gościnnych występów **p. Wojciecha Wróblewskiego, świetnego monologisty.** 1112

Teatr Polski Cegielniana 63. Jutro **„Gęsi i gąski"** Bałuckiego.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
D-rów Falka, Golca i Jelnickiego
ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-31.
Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11½—1½ w południe i 7½—8½ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12½—1½ po połud. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. —Badanie krwi przy syfilisie. 451

Jutro o 2-ej godzinie i ¼ 4 godzinie po południu.

Dzieci kapitana GRANTA
z utworu Juliusza Wernego.
w 8 częściach (3000 metrów).
Ceny miejsc: Dzieci 10 kop., dorośli 20 kop.
Muzyka: salonowy kwartet. 1297

EXTRAIT VEGETAL POUR LES SOINS DE LA CHEVELURE ED. PINAUD 10 PLACE VENDOME PARIS

PRAVIA PARFUM ULTRA-PERSISTANT PARIS **ED. PINAUD**

M. MORAWSKA
Zielona № 6,
powróciła z Paryża.
1110 **Zielona № 6.**

Nasze błędy w handlu.

Przebudzony po długim okresie śpiączki naród nasz dostatecznie chyba uświadomił sobie, jakim potężnym czynnikiem jest przemysł i handel dla utrwalenia dobrobytu i prawidłowego rozwoju.

Ale przemysł ten musi być własny, rodzimy, iść ręka w rękę z rodzimym handlem, gdyż o ile jest w rękach obcych, w dodatku wrogich nam żywiołów, to raczej wysysa rdzenną ludność na korzyść obcych.

Dopiero wówczas, gdy uświadomienie polskiego spożywcy ściśle się zjednoczy z uświadomieniem polskiego kupca i wytwórcy, streszczonem w haśle „Swój do swoich"—przemysł i handel nasz stanie się rzeczywiście polskim i na prawidłowym jego rozwoju będzie można budować przyszłość narodu ekonomiczną — a poniekąd i polityczną, bo naród pracowity, zabiegliwy i zamożny w każdym ustroju państwowym i we wszelkich warunkach politycznego życia posiada wpływy i znaczenie, zmusza inne narody do liczenia się z nim. Tą drogą poszły Czechy, prawie całkowicie zniemczone i w stosunkowo krótkim czasie odrodziły się pod względem narodowym tudzież pozyskały takie wpływy w państwie Austro-Węgierskiem, że dziś i rząd monarchii habsburskiej i niemcy austryaccy liczyć się z nimi muszą.

Polski kupiec i polski spożywca nader słabo zajmowali się dotychczas sprawą rodzimego przemysłu.

Hasło „Swój do swoich", które zbudziło polskiego spożywcę, zbudzić powinno i polskiego kupca, który z rosnącego uświadomienia polskiego ogółu o potrzebie ekonomicznego odrodzenia kraju czerpie poważne korzyści realne. Odczuwa on dosadnie żywą reklamę, jaką bezspornie jest dla niego ów żywiołowy ruch, kierujący polską klijentelę do jego firmy, reklamę, jakiej za żadne pieniądze miećby nie mógł.

To przecież obowiązuje kupca polskiego,

by on, przedewszystkiem on przyczyniał się do podtrzymania naszego przemysłu, rękodzieł i rzemiosł.

Nakazuje mu to nawet własny dobrze zrozumiany interes, bo przez to popieranie wzbogaca ogół naszych wytwórców i ich współpracowników, a tem samem rozszerza krąg swej klijenteli jakościowo i ilościowo.

Tymczasem nasi kupcy z rozmaitych względów dają pierwszeństwo obcym, przeważnie zagranicznym firmom, zamykając oczy na chmurną przyszłość, jaka nieuchronnie czeka nasz kraj, jeżeli przemysł nasz nie wyjdzie z powijaków i wciąż wieść będzie żywot anemiczny.

Gra tu poważną rolę przyzwyczajenie do czerpania z obcych źródeł, lenistwo myśli i czynu, zakorzeniona przez wieki wada posługiwania się we wszystkich sprawach żydem, jako pośrednikiem.

Istnieją przytem błędne uprzedzenia, że wszystko, co zagraniczne, jest lepsze, że od żyda lub za pośrednictwem żyda najtaniej towar kupić można.

A jednak wiele z naszych wytworów przemysłu nietylko dorównywa zagranicznym, ale nawet je przewyższa, pomimo niesłychanie trudnej konkurencyi z wyrobami zagranicznymi i tandetą żydowską, zalewającymi nasz rynek wewnętrzny.

Prócz powyższej bolączki, którą nazwaćby można dziedziczną, jest jeszcze i druga, świeżego pochodzenia.

Wielu z naszych wytwórców i kupców, zwłaszcza nowicyuszów w tych zawodach, opanowywa żądza szybkiego zbogacenia się bez należytego nakładu czasu, pracy, umiejętności i cierpliwości, bez dostatecznej gotówki na prowadzenie interesu.

Dla osiągnięcia tego celu nadużywa się kredytu i nierozważnie kalkuluje ceny, by osiągnąć jaknajwyższy zysk, skutkiem czego zmniejsza się obrót, bo klientela, zrażona drożyzną, omija taką firmę.

Długi gniotą coraz dotkliwiej i następuje katastrofa, co wielu zniechęca do szukania pracy chlebodajnej w przemyśle i handlu.

Choroba wielkopańska życia nad stan staje się również przyczyną niepomyślnego rozwoju a nawet ruiny naszych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.

Z tych wad i błędów, kupiectwo polskie i przemysł polski wyleczyć się muszą radykalnie.

Unarodowienie handlu i przemysłu nie da się załatwić od ręki, z dnia na dzień. Będzie to wynik pracy wytrwałej i cierpliwej, prowadzonej przez szereg pokoleń, pracy spokojnej i celowej, opartej na odpowiednich środkach materyalnych, umiejętności, oszczędności i zabiegliwości.

Stan. Łąp.

Hakatyści i sprawa żydowska.

Jak wiadomo, wśród członków „Ostmarkenvereimu" znajduje się ogromny procent żydów.

Stąd przypuszczano, że „Ostmarkenverein" przychylnie jest dla żydów usposobiony. Okazuje się jednak, że hakatyści posługiwali się tylko żydami w celu gnębienia polaków. Obecnie redaktor „Dziennika Berlińskiego", p. Krysiak, ogłosił dokument, rzucający charakterystyczne światło na tę sprawę. Jest to list sekretarza konsulatu niemieckiego we Lwowie, Fautera, do zarządu „Ostmarkenvereinu".

„Skutkiem bojkotu, urządzonego przez polaków w Królestwie Polskiem z ogromnym sukcesem przeciw żydowstwu istnieje wielkie niebezpieczeństwo, że ci łaskawcy, ponieważ obecnie masami emigrują, zaszczycą rzeszę niemiecką swoją obecnością.

Czy nie możnaby zwrócić uwagi kół miarodajnych na tę niepożądaną emigracyę i na ewentualne środki przeszkodzenia temu?

Także żydzi galicyjscy zaczynają całemi masami osiedlać się w Niemczech, szczególnie w Berlinie i nad Renem.

Czy nie możnaby na nich także rozszerzyć przepisów granicznych?

Główny zarząd „Ostmarkenvereinu" obawiał się projekt ten sam wziąć w rękę ze względu na swoich licznych członków żydów w Poznańskiem i w Berlinie, którzy zostali pozyskani dla polityki antypolskiej. W duszy jednak jest każdy hakatysta antysemitą i myśl, rzucona przez Fautera, bardzo się podobała. Więc urzeczywistnienie projektu złożono w ręce bratniej organizacyi osławionego „Związku wszechniemieckiego".

Druskieniki.

W marcu b. r.

(Korespond. „Rozwoju".)

Cudowny zakątek ziemi litewskiej, w którego lasach, aż hen po Merecz, królowie polscy spędzali wczasy wśród łowów na grubego zwierza.

Miasteczko z zachodniej strony opasał swojemi skręty Niemen, zasilany po drodze dopływem Rotniczanki, która swe ujście ma w parku zdrojowym.

Natura hojną ręką uposażyła ten zakątek Litwy, zarówno w piękności przyrodzone i malownicze widoki, jak i w środki ku poprawie zdrowia służące. Liczne zdrowiodajne źródła znane już były za czasów króla Stanisława Augusta.

Zasługą miejscowego obywatelstwa jest, iż stworzyło tu wzorowy zakład leczniczy. W ciągu do niedawna miasteczku wre i kipi gorączkowa działalność, warczą koła maszyn kąpielowych, a telefony, kanalizacya, elektryczność i wogóle wszelkie nowsze urządzenia techniczne oddano tutaj na usługi dziesiątków tysięcy zjeżdżających się od maja kuracyuszów.

Specyalnością Druskienik są kąpiele solankowe. Zakład urządzony jest tak, że mógłby stanąć w najbardziej kulturalnym ośrodku Europy. Posiada on, oprócz wanien solankowych, kąpiele: błotne, kwaso-węglowe, tlenowe, elektryczne, słoneczno-powietrzne, parowe, piaskowe, rzeczne zwyczajne i kaskadowe i leczy: reumatyzm, podagrę, choroby żołądka i kiszek, choroby serca, skrofuły, nieżyty dróg moczowych, choroby kobiece, anemię, choroby nerwowe, paraliże i inne.

Kuracyusze mają do wyboru przeróżne rozrywki: dobrą orkiestrę, zasobną czytelnię, koncerty, przedstawienia teatralne i urocze wycieczki do Rajgrodu, Rotnicy, Lejpun, Liszkowa i Merecza.

Na cmentarzu miasteczka Rotnicy znajduje się mogiła Czeczota, druha Adama Mickiewicza. Mogiła drugiego druha naszego wieszcza, Zana, jest również w pobliżu, bo w Smolanach.

Odwiedzenie tych dwóch pamiątek narodowych należy do obowiązku każdego polaka, udającego się do Druskienik.

Koncert „Lutni".

W sobotę w sali Vogla odbył się doroczny wielki koncert „Lutni".

Była to na seryo prawdziwa uczta artystyczna, zgotowana przez dwie tak wybitne siły jak znakomity pianista Henryk Melcer, i świetna śpiewaczka Jadwiga Lachowska.

---

45) ARTUR GRUSZECKI.

KLEJNOT KORONY POLSKIEJ.

Powieść wielicka.

(Wszelkie prawa zastrzeżone).

(Ciąg dalszy — patrz № 70).

— Ale on przecież droższy od podwoźnego?

— Ich nic nie kosztuje, panie podżupku, — oburzał się Oraczyński, — i w dodatku, dla siebie i dla bractwa tragarzy wybierają sól co najlepszą, szybikową, zaś dla kupców dają sól zieloną, często nieczystą. Co im tam, że kupiec się skarży, urywa z ceny, że żupa traci; oni zbankowali bałwana, wzięli zapłatę i kontenci.

— To źle! — rzekł podżupek i poszedł dalej, rozmyślając z gniewem nad tem, jak mniemał, nadużyciem kopaczy.

Nie dość, że biorą darmo sól, ale robią dla siebie bałwany o dwa centnary cięższe i to z najlepszej soli. Jeśli już mają prawo do soli, co postanowił zbadać, niechże bałwany będą równe z innemi i co do miary i co do wagi.

I kto pozwala na to nadużycie? Naturalnie bachmistrz. On przecież wyznacza pokład soli do odbudowy, on widzi, jak kłapeć odbijają ze ściany, i jak go bankują na bałwany.

Istotnie z kłapcia czyli zbója odbijanego ze ściany solnej, doświadczony górnik mógł dokładnie wyliczyć ile i jakiego gatunku bałwanów można zbankować czyli obrobić.

Szkoda, że ten Pszczołowski, bachmistrz, zastrzegł sobie rządzenie w kopalni z wyjątkiem bicia nowych szybów, szybików i poszukiwania nowych pokładów soli, więc do wewnętrznego zarządu kopalń podżupek zobowiązał się nie mieszać, ale podwójne miary bałwanów i gatunek soli, należą do administracyi zewnętrznej, i podżupek postanowił zająć się tą sprawą, a wrazie oporu Pszczołowskiego odwołać się do żupnika.

Zadowolony, że odkrył to nadużycie, poszedł do karbaryi, czyli warzelni soli, w które z rumów, to jest odpadków przy formowaniu bałwanów, i ze źródeł kopalnianych, przesyconych solą, warzono w olbrzymich panwiach sól.

O ile w kopalni podżupek poczynał sobie ostrożnie, jak człowiek, który po kępach i kładkach przechodzi przez bagno, o tyle był śmiały w karbaryi, który to proceder solny znał doskonale.

— Jaki ty rum zrażasz!? — krzyknął na bunowego, zajętego zrzucaniem czyli zrażaniem rumu solnego do panwi i podniósłszy kawał soli, ważył ją w ręku, — ileż paliwa trzeba, ażeby ta skała po narażeniu rozpuściła się w wodzie?

— Pan karbarz pozwolili, — zasłaniał się bunowy przełożonym warzelni.

— On może i pozwolił, — gniewał się podżupek, ale ja zakazuję! Przerzuć ten rum jeszcze raz, pokrusz dobrze i dopiero będziesz narażał.

Szedł dalej, a wezwawszy karbarza, Mikołaja Kowalowskiego, poczuł wizytacyę całej karbaryi, nie szczędząc ostrej krytyki, tem dotliwszej, że często była usprawiedliwiona niedbałością podwładnych i brakiem dozoru.

Zadowolony ze siebie, jako urzędnika sumiennego i sprężystego, opuścił podżupek Taranowski warzelnię i przez rynek szedł ku Zamkowi.

W mieście wiedziano już, że żupnik wyjechał zostawiając podżupka na swem miejscu, niektórzy tedy mieszczanie i przekupnie zabiegając o jego łaskę i względy, jakkolwiek nie było prawie możliwości, ażeby go o cokolwiek kiedyś mieli prosić, kłaniali mu się nizko, szanując w nim władzę i godność.

Na te ukłony podżupek ledwie skinął głową, taki był przejęty i zafrasowany tem, że dotychczasowe, pośrednie starania jego o wydobycie dwóch tysięcy dukatów nie osiągnęły żadnego skutku, a ów wierny sługa, o którym wspomniał żupnikowi, dotychczas wcale się nie zjawił.

Wszedł na dziedziniec zamkowy i posłyszał przy bramie wchodowej spór słowny. Odwrócił się i ujrzał wrotnego w bramie, który surowo przemawiał:

— Tu żydom wchodzić niewolno! Masz jaki interes żydzie, idź do kancelaryi żupnej, ale nie na Zamek.

— Ja do jaśnie pana podżupka, z jego rozkazu, — odpowiedział żyd.

Na ten głos rozjaśniła się twarz podżupka i krzyknął:

— Puść go!... Chodź za mną, Pejsiu!

Żyd rzucił tryumfujące spojrzenie na wrotnego i trzymając w ręku szeroką, płaską czapkę, obłożoną kunami, z denkiem czarnem, aksamitnem, szedł szybko, w ukłonach, do stojącego podżupka, mówiąc:

— Jaśnie panie! Ja się tak śpieszył... ja tak gonił, jak syn za ojcem do jaśnie pana.

(D. c. n.).

W grze Melcera dawniej przeważał pierwiastek siły męskiej i dosadnej rytmiki, dziś wytwarza się coraz większa subtelność i pewna uczuciowość, której przedtem zawsze brakło, tym sposobem gra tego wybitnego artysty nabiera równowagi i udoskonala się wszechstronnie. Obok wielkiej siły i potęgi rozmachu wirtuozowskiego Melcer czaruje cudnem pianissimo, a w wielu miejscach słodyczą melodyi lub cichych akordów.

Dzielny pianista wykonał Sonatę A-dur K. Szymanowskiego, jednego z dekadentów współczesnych, którego niektórzy okrzyczeli nawet geniuszem.

Przeciw temu bezwarunkowo protestuję, gdyż każdy geniusz przedewszystkiem ma swoją odrębność duchową, która musi uwydatniać się w jego dziełach; tymczasem Szymanowski, choć jest bardzo utalentowanym kompozytorem, jednak nadzwyczajnej indywidualności twórczej nie pokazał, idąc w ślady dekadentów niemieckich epoki powagnerowskiej z Ryszardem Straussem i Maxem Regerem na czele.

Nam potrzeba polskich kompozytorów, którzyby zasilając swą wiedzę zdobyczami nowoczesnej techniki kompozytorskiej, rozwijali dalej pierwiastki narodowej muzyki, zaszczepione przez Chopina i Moniuszkę!

Dzieła Chopina umie Melcer wybierać odpowiednio do charakteru swej gry zamaszystej, dlatego wykonane na koncercie: ballada As-dur, i dwie etiudy E-dur i czysto techniczna gis-moll, wyszły dobrze. Imponujące wrażenie wywarła „Śmierć Isoldy" Wagnera i pełna efektów „Campanella" Liszta.

Przyjmowany owacyjnie świetny wirtuoz dodał nad program własne transkrypcye z pieśni Moniuszki „Prządka" i „Wiosna".

Drugą poważną atrakcyą koncertu „Lutni" była primadonna opery warszawskiej Jadwiga Lachowska, obdarzona wspaniałym sopranem dramatycznym, o pięknie brzmiących nizkich tonach, co daje jej możność śpiewania też partyj mezzo-sopranowych. Jako wykonawczyni Lachowska subtelnie frazuje, ma świetną dykcyę i emisyę głosu oraz cudowne pianissimo.

Znakomita artystka odśpiewała piosnkę Broni z „Hrabiny" Moniuszki, „Stacha" Kossobudzkiego i nad program „Habanerę" z opery „Carmen" Bizeta, a w drugiej części programu: „Siostry" Melcera, „Nokturn" Różyckiego i „Tylem wytrwał" Paderewskiego, zdobywając grzmoty oklasków i dodając kilka piosnek nadprogramowych.

Siły artystyczne „Lutni" reprezentował tylko chór męski, który odśpiewał z towarzyszeniem fortepianu nowość w naszej muzyce chóralnej „Zyj pieśni!" Zeleńskiego, bardzo ładną, owianą nowoczesnym duchem, kantatę, w której solo barytonowe pięknie odśpiewał p. L. Jezierski.

Następnie chór „Lutni" wykonał kilka pieśni, jak „Po nocy" Tokarzewskiego, „Taniec szkieletów" Studzińskiego i „Jesienią" Kotarbińskiego; najlepsze wrażenie wywarł odśpiewany nad program chór marynarzy z op. „Holender tułacz" Wagnera.

Chórami dyrygował i akompaniował do śpiewu p. Tadeusz Mazurkiewicz.

Sala była pełna.

Tadeusz Joteyko.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobromira. Jutro Zbigniewa.

TEATR POLSKI. (ul. Cegielniana Nr 63). Dziś przedstawienie amatorskie na korzyść niezamożnych uczenic szkoły handlowej p. Siennickiej. Początek o godzinie 8 wiecz.

— Jutro „Gęsi i gąski" Bałuckiego. Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr. 16). Jutro „Nauczycielka", sztuka z węgierskiego w przekładzie T. Kończyńskiego. Początek o godzinie 8-ej min. 15 wieczorem.

TEATR MINIATURE z Warszawy (Cegielniana 34, dawniej „Urania"). Dziś i codziennie „Piekarz i poeta" dyalog Brandowskiego. Kabaret—operetka „Próba miłości" W. Rapackiego (syna).

Codziennie 2 przedstawienia o 8 i 10 wieczorem; w niedziele i święta cztery: o godz. 4-ej po poł., 6-ej, 8-ej i 10-ej wieczorem.

ODCZYT. Dziś o godz. 5-ej po poł. w lokalu Tow. strzeleckiego przy Wodnym Rynku odbędzie się odczyt dla zdunów.

ZEBRANIA. Dziś: Zebr. IV Tow. wzajemnego kredytu (Piotrkowska 6) w drugim terminie o godz 7 wiecz w lokalu przy ul. Spacerowej 21. — Zebr czel. fryzyerskich o godz. 8 wiecz. w lokalu Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej 117.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(—) **Nowe koleje.** Na żądanie ministeryum komunikacyi zarząd kolei warsz.-wied. opracował i przedstawił ministeryum studya co do budowy bocznicy we Włocławku do Wisły oraz linji podjazdowej z Sochaczewa do Sannik, długości 30 wiorst.

Budowa tych linij będzie zaspokojeniem oddawna odczuwanej potrzeby mieszkańców uprzemysłowionych okolic kraju naszego, tak upośledzonego w zakresie komunikacyi kolejowej.

(—) **Maryawici u p. Sablera.** „Nowoje Wremia" donosi, że dn. 31 b. m. w mieszkaniu oberprokuratora synodu, Sablera, odbędzie się raport duchownego maryawickiego, Próchniewskiego, o „istocie ruchu maryawickiego". Próchniewski w tym celu specyalnie przyjedzie z Płocka.

(a) **Bezpłatne paszporty.** Do obecnej chwili magistrat łódzki wydał 45 bezpłatnych paszportów zagranicznych robotnikom pozbawionym pracy, którzy udają się do Niemiec na zarobki sezonowe.

W ubiegłym roku paszportów takich wydano do tego czasu 208.

(a) **Ze statystyki upadłości.** Według urzędowego sprawozdania sąd okręgowy piotrkowski w ciągu trzech miesięcy roku ubiegłego ogłosił upadłości 11 firmom guberni piotrkowskiej, w tem 8 w Łodzi.

(a) **Dywidenda.** Bank kupiecki w Łodzi wyznaczył za rok operacyjny 1913 na dywidendę dla akcyonaryuszów $7\frac{1}{5}\%$, czyli 18 rb. na każdą akcyę.

(a) **Nowy zakład przemysłowy.** Ignacy Sobieraj i Jan Jakóbowski uzyskali pozwolenie władz na urządzenie na Bałutach prasowalni mechanicznej.

(a) **Na szkoły żydowskie.** Na skutek podjętych starań, ministeryum oświaty zgodziło się na wyasygnowanie z funduszów skarbowych 28,000 rb. na otwarcie 4-ch szkół elementarnych miejskich żydowskich w Łodzi, z dniem 1 sierpnia r. b.

(a) **Nowe stowarzyszenie.** Rząd gubernialny piotrkowski zalegalizował ustawę Stowarzyszenia śpiewackiego pod nazwą „Chór Hieronymus", przy kościele św. Stanisława Kostki w Łodzi.

W tych dniach odbędzie się organizacyjne zebranie założycieli nowego stowarzyszenia.

(a) **Biblioteka.** Gubernator piotrkowski zezwolił zarządowi Towarzystwa opieki szkolnej i ogólnego nauczania w Łodzi na urządzenie przy Towarzystwie biblioteki i czytelni, pod kierunkiem i osobistą odpowiedzialnością p. F. Szmidta.

(a) **Z sądownictwa.** Podprokurator sądu okręgowego piotrkowskiego p. Serebriakow przeniesiony został do Kaszyna, gub. twerskiej.

Na jego miejsce mianowany został dotychczasowy sędzia śledczy p. Mocaliński.

(a) **Z „Koła Panien".** Wczoraj wieczorem, w lokalu własnym przy ulicy Spacerowej nr. 34. odbyło się ogólne zebranie roczne członkiń Koła panien.

Zebranie zagaiła prezesowa panna S. Przedpełska, poczem na przewodniczącą powołano p. Z. Robakowską, która zaprosiła na asesorki pp. Snayównę i Przedpełską, a na sekretarkę p. Jarzębowską.

Sprawozdanie za rok 1913 wykazuje, że instytucya rozwija się należycie. Koło liczy 80 członkiń; majątek stanowi rb. 2348 kop. 35. Towarzystwo utrzymuje własnym kosztem szwalnię, z której korzysta 75 dziewcząt, zajętych nauką kroju, haftu oraz wyrobem guzików.

Kilka dziewcząt po ukończeniu nauki pracuje w szwalni za odpowiednią zapłatą.

Działem hafciarskim kieruje specyalna nauczycielka.

Zarząd Koła organizował pogadanki dla dziewcząt ogólno-kształcące oraz fachowe. W grudniu r. z. urządzono choinkę dla dziewcząt, którym rozdano upominki, urządzono bal doroczny w białej sali hotelu Manteufla, przedstawienie dramatyczne w teatrze Polskim, oraz jedno w kinematografie „Luna".

Powiększono bibliotekę o kilkanaście książek.

Koło uzyskało bezpłatnie węgiel dla szwalni od pp. Kossakowskiego, braci Borkowskich i Bergsona.

Ogólne wpływy wyniosły rb. 2664 kop. 33, w tem dochód ze szwalni rb. 316 kop. 60. Wydatkowano rb. 2664. Po przyjęciu sprawozdania zatwierdzono budżet przewidywany w dochodach i wydatkach na sumę rb. 1900.

W końcu zarządzono wybory. Do zarządu wybrane zostały pp. W. Karwowska, M. Snayówna (prezesowa), A. Brinckenhofówna, Z. Hermesówna, Z. Gajewiczówna, E. Finsterówna, Z. Jarzębowska, L. Miksówna, J. Mrozińska, S. Przedpełska, Z. Robakowska, M. Stodołkiewiczówna i O. Wagnerówna.

Do komisyi rewizyjnej weszli pp. Eckerkunst, S. Goebel i J. Szymanowski.

(a) **Z Łódzkiego Tow. Wzajemnego Kredytu.** Pod przewodnictwem p. St. Dobranickiego odbyło się w sali Koncertowej ogólne zebranie roczne Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Zgromadziło się przeszło 400 członków.

Sprawozdanie z działalności za rok 1913 odczytał dyrektor p. Wilczyński. Wykazuje ono, że w roku sprawozdaczym obrót ogólny Tow. wyniósł rb: 591,370,571 kop. 60, czyli o 28 milionów więcej aniżeli w roku poprzednim. Towarzystwo liczyło 1639 członków z sumą zobowiązań rb. 9,417,000. Zdyskontowano 107,591 weksli na sumę rb. 21,028,639.

W r. u. zarząd nabył przy zbiegu ul. Dzielnej i Mikołajewskiej nieruchomość, włącznie z kosztami przepisania tytułu własności, za rb. 92,394 kop. 90, projektując tam budowę własnego gmachu.

Po przyjęciu sprawozdania, zebrani postanowili z czystego dochodu rb. 98,067 kop. 62, wydzielić 9% na dywidendę. Zatwierdzono też budżet wydatków na rok 1914, w sumie rubli 135,350.

Zarządzone w końcu wybory dały wynik następujący: do rady wybrani zostali pp. J. Aszer, M. Lewensztein i J. Richter, do zarządu pp. M. Wilczyński i B. Perelstein.

Do komisyi rewizyjnej weszli: pp. Fr. Czamański, S. Herszlik, L. Nowiński, oraz jako zastępcy pp. A. Goldberg, L. Neugebauer i S. Samet.

(h) **Ze związku czeladników krawieckich.** Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej nr. 5 odbyło się ogólne zebranie członków tego związku.

Zebranie zagaił prezes zarządu p. Stanisław Styltz, prosząc na przewodniczącego p. J. Kwiecińskiego, który na asesorów zaprosił pp. S. Starostę i Magdańskiego, a na sekretarza p. J. Roswalskiego.

W ciągu roku przybyło członków 20, ubyło 12—z powodu niepłacenia składek, wyjechało 6, do wojska wzięty 1, pozostało 35.

Sprawozdanie kasowe wykazało wpływu ogółem 897 rb., pozostało w kasie 31 grudnia 1913 roku 386 rb.

Zebrani skarżyli się, że w fachu krawieckim nie oznaczono czasu roboczego od godziny do godziny jak w innych fachach, że czas pracy zależy od widzimisię majstra. Najwięcej przeszkadzają w uporządkowaniu tej sprawy ci, co robią na sztukę lub chałupnicy, którzy biorą roboty do domów. Związek za zgodą poważniejszych majstrów postanowił początek pracy oznaczyć na godz. 7 rano, a koniec na 7 wieczorem. Przeprowadzenie tej uchwały powierzono zarządowi.

Do zarządu wybrano pp. J. Motylewskiego, A. Krawczyka, J. Grataka, S. Kagankiewicza, S. Magdańskiego, A. Sulińskiego, T. Chojnackiego; na zastępców pp. J. Starostę, J. Guzowskiego, Nowickiego i Kwiecińskiego.

Do komisyi rewizyjnej pp. T. Pruskiego, W. Serwika, J. Rosickiego i Wł. Krajewskiego.

(x) **Ze związku kelnerów.** Onegdaj odbyło się posiedzenie nowowybranego Zarządu, na którem dokonano podziału mandatów.

Wybrani zostali: na prezesa K. Staniszewski, wiceprezesa L. Zaleski, na sekretarza F. Małkiewicz, na zastępcę E Nazim, na kasyera Z. Stańczyk, na zastępcę S. Haneman, wreszcie na gospodarza J Kulesza.

(a) **Ze związku zaw. przem. włóknistego.** Pod przewodnictwem p. A. Szczenkowskiego odbyło się wczoraj w lokalu przy ulicy Radwańskiej № 9, roczne zebranie związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego.

Na wstępie zebrania delegaci poszczególnych oddziałów zdawali sprawę z działalności zarządów za rok ubiegły.

I tak pp: Sobolewski i M. Marczewski referowali z oddziału łódzkiego oraz centralnego zarządu.

Łódź liczy 305 członków. W dniu 1 marca r. b. dochody wyniosły rb. 478 kop. 95, wydatki zaś rb. 374 kop. 8, czyli pozostało w kasie rb. 104 kop. 84.

P. Olejniczak odczytał sprawozdanie oddziału w Pabianiaach, gdzie związek rozwija się dość pomyślnie, licząc obecnie 210 członków. Dochody stanowią rb. 218 kop 55, wydatki rb. 85 kop. 63, pozostałość w kasie rb. 132 kop. 92.

W końcu p. Gitel zdał relacyę z oddziału w Zawierciu, zaznaczając, że oddział tamtejszy rozwija się słabo z powodu małych zarobków. Liczy obecnie zaledwie 52 członków. Dochód wyniósł rb. 100 kop. 10; wydatki rb. 57 kop. 44, pozostaje rb. 42 kop. 66.

Zarząd centralny projektuje otwarcie nowych oddziałów w Zgierzu, Częstochowie, Sosnowcu i Tomaszowie.

Po przyjęciu sprawozdań tych omawiano obszernie sprawę zmniejszenia składek członkowskich oraz zapomóg, wydawanych członkom na wypadek bezrobocia lub wyjazdu w celu szukania pracy, dokonano wyborów do zarządu i komisyi rewizyjnej.

(h) **Posiedzenie członków sekcyi tkackiej** przy stowarzyszeniu majstrów fabrycznych odbyło się w sobotę dnia 28 b. m. w lokalu własnym.

P. Z. Ropczyński objaśniał licznie zebranym członkom, co to jest № przędzy, popierając wywody swoje przykładami.

Nadesłano pod adresem sekcyi pytania, jak zapobiedz ogólnemu opadaniu czółenek, jak zapobiedz ogólnemu usuwaniu się wątka w skrzynkach.

Osoby, które chciałyby na powyższe pytania odpowiedzieć, zechcą swe informacye kierować pod adresem sekcyi tkackiej przy stowarzyszeniu majstrów fabrycznych, Nowy Rynek № 6.

(x) **Sklep bławatny.** Zarząd współdzielczego towarzystwa (sklep bławatny) zawiadamia swych członków, że zebranie ich ogólne odbędzie się dnia 1 kwietnia r. b. w nadchodzącą środę w lokalu „Lutni" (Piotrkowska 108 o godz. 8 wieczorem.

(a) **Likwidacya.** Na ogólnem zebraniu likwidacyjnem członków Stow. spożywczego „Siła V" przy ulicy Rokicińskiej nr. 43, jakie odbyło się onegdaj, wybrano komitet likwidacyjny.

Po sprawdzeniu ksiąg kasowych Stow. spożywcze wykazuje kilkaset rubli niedoboru, który ma być pokryty z udziałów członkowskich.

(a) **Nowa stacya telefonów „Łódź-Kalisz".** Onegdaj zawarta została pomiędzy dyrektorem linii telefonicznej „Łódź-Kalisz" p. Goltzem a p. Hutnikiem umowa, mocą której otwarta zostanie wkrótce przy ulicy Zgierskiej № 24, w lokalu p. Hutnika dodatkowy aparat linii telefonicznej Łódź-Kalisz dla udogodnienia mieszkańcom Starego Miasta i przedmieścia Bałut i Radogoszcza, oraz osobom przyjeżdżającym pociągami kolejki podjazdowej z Aleksandrowa, Zgierza, Ozorkowa i okolic.

Linia telefoniczna Łódź-Kalisz obejmuje stacye telefonów — Pabianice, Łask, Zduńska Wola, Sieradz, Kalisz.

Za wezwanie przez oddział telefonu adresata pobierana będzie opłata w wysokości 15 kop w stosunku do jednej wiorsty odległości. Za rozmowę 3-minutową z Pabianicami i sąsiedniemi miastami opłata wynosić będzie 30 kop., z Kaliszem 50 kop.

(a) **O należność za budowę kościoła.** Firma budowlana „Nestler i Ferrenbach" w Łodzi zwróciła się do sądu okręgowego piotrkowskiego z akcyą cywilną o 40,000 rb. od dozoru kościelnego w Chojnach, jako pozostałość należności za roboty około budowy nowego kościoła.

Spór powstał z tego powodu, że firma „Nestler i Ferrenbach skutkiem podrożenia robocizny przedstawiła droższy kosztorys, który jednakże członkowie dozoru kościelnego zaakceptowali, lecz urzędowego protokułu nie można było odszukać.

Świadkowie nie mogli ustalić faktu, czy był protokuł, zeznają atoli że dozór zapewnił firmę, że może dalej prowadzić roboty według kosztorysu z wyszczególnieniem pojedyńczych cen za robociznę.

Sąd okręgowy piotrkowski zasądził w całości akcyę cywilną.

Prokuratorya Królestwa Polskiego w imieniu dozoru kościelnego wniosła apelacyę do izby sądowej.

(a) **Masowy zamach samobójczy.** W środę, około godziny 9-ej wieczorem, w domu przy ul. Cegielnianej nr. 126, w celach samobójczych wypili kwasu karbolowego: 17-letni Stefan Kaczmarek, 16-letnia Helena Pacholec, 16-letnia Franciszka Zdunew i 16-letnia Julja Zaręba, robotnica fabryczna.

Kaczmarek wkrótce zmarł; pozostali, którym udzielono pomocy lekarskiej, leczą się w domu, życiu ich jednak nie grozi już niebezpieczeństwo.

Dla wyjaśnienia przyczyn samobójstwa tego policya zarządziła energiczne dochodzenie.

(a) **Uprzejmy złodziej.** W tych dniach w teatrze „Scala" niewiadomy kieszonkowiec skradł z kieszeni Grzegorza Suszko, zam. przy ul. Rozwadowskiej № 8 portfel w którym znajdowały się 33 ruble gotówką i weksel na sumę 490 rubli.

Następnego dnia do kancelaryi 4-go cyrkułu policyjnego posłaniec miejski przyniósł paczkę, którą mu dał na rogu ul. Piotrkowskiej i Zawadzkiej jakiś młodzieniec.

Po otworzeniu paczki okazało się, że zawiera ona skradziony Suszce portfel, weksel i inne dokumenty.

Do portfelu dołączona była kartka, na której złodziej wypisał, że przedmioty te zwraca, pieniądze zaś pozostawia sobie „za fatygę".

(h) **Napad bandycki.** Wczoraj o godz. 12-ej w nocy napadli bandyci na mieszkanie p. Miłobędzkiego, podleśnego w Reglach i zabrali wszystką broń, poniszczyli całe urządzenie i ranili obecnego w mieszkaniu pisarza w szyję.

O powyższym napadzie zawiadomiona telegraficznie policya w Łodzi wysłała o godz. 3-ej w nocy pościg specyalnym pociągiem kolei fabryczno-łódzkiej.

Podobno 2 młodych ludzi zatrzymano.

(a) **W przystępie obłędu.** Zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej № 230, robotnik fabryczny Józef Sobczak, w przystępie obłędu, zamknąwszy mieszkanie na klucz, podpalił słomiany siennik, a następnie otworzył okno i wyskoczył z trzeciego piętra. Nieszczęśliwy uległ ciężkim obrażeniom całego ciała i złamaniu nogi.

Odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

(a) **Plany zatwierdzone.** Wydział techniczny rządu gubernialnego piotrkowskiego zatwierdził plany na budowle następujące: Gustawa Wienera—na piętrową oficynę mieszkalną i zabudowania gospodarcze przy ul. Pańskiej № 109; Augusta Follaka—na 3-piętrową oficynę murowaną przy ul. Andrzeja № 52; sukcesorów Karola Tyszera—na przebudowę jednopiętrowego domu mieszkalnego przy rogu ulic Andrzeja i Nowo-Spacerowej; Pawła Flettera—na 3-piętrowy dom murowany z tremplem przy ul. Zarzewskiej № 97; Michała Kona—na 2-piętrowy budynek na składy towarowe oraz murowane szopy przy ulicy Wierzbowej № 15,516, wreszcie Wolfa Milicha—na 4-piętrową oficynę murowaną i zabudowania gospodarcze przy ulicy Aleksandrowskiej № 24.

(a) **Kary administracyjne.** Gubernator piotrkowski skazał po 3 miesiące aresztu Rafała Glińskiego i Karola Kacprzaka za śpiewanie pieśni rewolucyjnych.

(h) **Zapalenie się sadzy.** W sobotę o godzinie 12 w południe wezwano straż ogniową ochotniczą na ul. Rzgowską № 3, gdzie zapaliły się sadze.

Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem wezwano znowu straż na Stare Miasto Nr. 14, gdzie również zapaliły się sadze.

W obu wypadkach ogień w zarodku ugaszono.

(p) **Bójka.** Wczoraj późnym wieczorem w restauracyi przy ul. Średniej № 130, między gośćmi powstała kłótnia, a następnie bójka, w której Julian Bułdyga, lat 25, robotnik i Tomasz Gorowski, także robotnik, lat 30, odnieśli rany głów i rąk, któremi się zastawiali.

Wszystkich zabrano do 3-go cyrkułu, gdzie rany opatrzył poszwankowanym lekarz Pogotowia.

(p) **Windą.** Wczoraj wieczorem, w Grand-Hotelu, robotnik zajęty przy windzie, wpadł w dół. Upadek okazał się jednak dość szczęśliwym skończyło się bowiem tylko na nadwyrężeniu żeber i lewego boku. Dla wydostania robotnika z tej matni, trzeba było drągami podważyć windę.

Doraźnej pomocy poszwankowanemu udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **W maszynie.** W sobotę na ulicy Nowo-Senatorskiej Nr. 65, Władysława Lawedzińska, robotnica fabryczna, lat 27, w maszynie, na której pracowała, odniosła rany szarpane prawej ręki.

Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Przejechanie.** W sobotę na ul. Piotrkowskiej Nr. 195, Jan Jagielski, maszynista fabryczny, lat 48, przejechany dorożką, odniósł rany lewego ramienia, lewego biodra, głowy i rąk.

Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Z głodu.** Wczoraj na ulicy Dzielnej Nr. 8 w bramie domu znaleziono N. S., lat 40, robotnika bez zajęcia w zupełnem wyczerpaniu sił z głodu i choroby.

Zaopiekowała się nim publiczność.

SZTUKA.

(x) **Teatr Polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

We wtorek arcywesoła komedya w 5-ciu aktach M. Bałuckiego p, t. „Gęsi i gąski".

We środę koncert na dochód towarz. oświaty im. Sienkiewicza.

*

Odkładając z braku miejsca sprawozdanie z wczorajszej premiery „Królewskiego jedynaka" Rydla w teatrze Polskim do dni najbliższych, już dzisiaj zaznaczamy, że wystawienie sztuki jak i gra artystów przeszły wszelkie oczekiwania.

Zarówno bowiem wspaniałe, zupełnie nowe dekoracye, wzorowane ściśle na warszawskich i bogate kostyumy, jak i gra artystów, w pierwszym rzędzie bohaterów wieczoru pp. Bolesławskiej — Bona, Pieńkowskiej królowa Lizbetta i pp. Bolesławskiego — Zygmunt Stary i Biegańskiego — Zygmunt August, doskonała pod każdym względem, złożyły się na całość wysoce artystyczną.

Sam utwór, pisany prześlicznym wierszem, jest pierwszorzędnej wartości zarówno pod względem artystycznym jak i scenicznym.

„Królewskiego jedynaka" przyjęła publiczność z entuzyazmem. Pojedyńczych wykonawców darzono gorącymi oklaskami, wywołując ich po każdej odsłonie po kilkakroć na scenę. Powszechnie dopytywano się o autora, który jednakże mimo zapowiedzi na premierę nie przybył.

Teatr był zapełniony do ostatniego miejsca. Wiele osób z braku biletów musiało odejść z niczem...

Hg.

(z) **Wieczór kameralny.** W ubiegły piątek staraniem komitetu szkoły muzycznej przy tow. im. Szopena odbył się drugi z cyklu wieczorów kameralnych, gromadząc w sali towarzystwa liczną publiczność, co jest niezbitym dowodem, że prawdziwie muzykalny ogół zainteresował się tymi wieczorami.

Na program złożyły się: kwartet smyczkowy nr. 4 (c-moll) — Beethovena, wykonany przez pp. Brandta, Brosza, H. Goebla i Tesznera, kwartet fortepianowy G-moll — Mozarta, przez pp. Brandta, H. Goebla, Tesznera i Smidowicza oraz kwintet z instrumentami dętymi Es-dur — Beethovena, wykonany przez pp. Nowaka (obój), Kordysa (klarnet), Aleksiejewa (waltornia), Braütigama (fagot) i E. Smidowicza (fortepian).

Najdokładniej wykonany był kwartet smyczkowy, znać już było zgranie się wykonawców, dobrze wyszedł kwartet fortepianowy, a nieco słabiej kwintet z powodu zbyt ostrych brzmień instrumentów dętych.

W każdym razie wieczór kameralny powiódł się w zupełności.

Z WARSZAWY.

* Z „Lutni" warszawskiej.

Zarząd „Lutni" ukonstytuował się, jak następuje: pp. Paweł Górski—prezes, Z. Kaczyński i A. John—wice-prezesi, R. Rudowski i W. Grabowski—gospodarze, L. Celewicz—skarbnik, A. Markowski, G. Kaliński i J. Mielecki—sekretarze.

P. Maszyński—dyrektor, W. Rzepko i W. Grabowski—wice-dyrektorowie.

* Pogrzeb ś. p. Józefy Dmowskiej.

Zapowiedziany na dzisiaj pogrzeb ś. p. Józefy Dmowskiej został odłożony do środy na godz. 3 po południu, z powodu niemożności wcześniejszego przyjazdu Romana Dmowskiego.

* Echa katastrofy budowlanej.

Jak obecnie śledztwo policyjne ustaliło, przyczyną ostatniej katastrofy budowlanej na Pradze, która tyle pochłonęła ofiar, była nieprawidłowa i nieprzewidziana w planach—budowa ściany szczytowej oficyny.

Zdaniem rzeczoznawców framugę tam—niewidoczną zresztą dla oka, gdyż zasłaniał ją dach sąsiedniego domu, wymurowano w ciągu kilku godzin.

Wina katastrofy spada w całości na dozorującego roboty, majstra mularskiego, a zarazem właściciela budującego się domu, Barańskiego, którego—jak wiadomo—z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu

* Po schwytaniu bandytów.

Dalsze badania schwytanych członków bandy zbójeckiej, prowadzone przez wydział śledczy i sędziego śledczego, ustaliły, że wszyscy czterej przyjmowali udział nietylko w napadzie na lombard na Nowem Mieście, ale również na piekarnię przy ul. Siennej, na administratora domu № 87 przy ul. Czerniakowskiej i na kasyera tow. akc. Kalle Helviga. Do wszystkich tych napadów zbóje już się przyznali. Wobec tego grożą im ciężkie roboty na przeciąg lat 12.

Za demonstrację przed konsulatem.

W sprawie studentów, aresztowanych w związku z demonstracyą przed konsulatem niemieckim w Warszawie, zapadło już postanowienie władzy administracyjnej.

Na 3 miesiące aresztu skazani zostali pp. W. Godlewski, W. Kurelski, S. Lipski, J. Razniewski i B. Stypułkowski.

Na 2 miesiące aresztu: p. T. Rowiński.

Na miesiąc aresztu: pp. K. Auksztakalnis, B. Borkowski, K Brandt, St. Bińkowski, A. Bukat, G. Wart, K. Wyziński, A. Węgrzynowicz, Z. Wilanowski, I. Widawski, J. Gula, O. Hanke, H. Grochulski, J. Godlewski, C. Gniewiński, S Hann, K. Giedroyć, Wł. Dmoch, Z. Darnikiewicz, L. Jędrzejewski, T. Jefremow, M. i E. Zielińscy, W. Kosadzki, K. Kłys, Z. Kozłowski, J. Krajski, Z. Marjański, B. Misal, A. Mąka, K. Milewski, A. Niedziński, J. Okraszewski, J. Plewko, A. Pietkiewicz, G. Piętka, A. Racinowski, S. Rukasz, K. Skorupka, S. Sińczewski, E. Stolarski, C. Steczkiewicz, H. Strupczewski, G. Sobrański, W. Toborowski, S. Terlikowski, Z. Cudny, W. Cieśliński, R. Szweid, K. i R. Schimmelowie, H. Jarocki i H. Jastrzębski.

Niezależnie od tych kar w drodze administracyjnej, przeciwko aresztowanym wdrożono śledztwo sądowe.

Z KRÓLESTWA.

Napad na księdza. W czwartek 26 b. m. o godz. 10 wieczorem w lesie pomiędzy Płyćwią a Rogowem na przejeżdżającego do domu ks. Bakalarczyka, proboszcza z Głuchowa, napadli bandyci i zrabowali mu 105 rb. w gotówce, zegarek i browning.

Zawiadomiony o napadzie naczelnik straży ziemskiej powiatu skierniewickiego niezwłocznie ze strażnikami wyruszył na poszukiwania, lecz niestety, na ślad bandytów nie natrafiono.

Pogrom robotników polskich.

Krakowskie dzienniki podają obszerne wiadomości o brutalnem znęcaniu się nad robotnikami polskimi w J nie.

W sobotę, 21 b. m. grono wychodźców polskich z Galicyi wstąpiło do szynkowni podmiejskiej w Burgau, pod Jeną, gdzie znajdowało się już kilkunastu robotników niemców.

Niemcy, słysząc mowę polską, zaczęli drwić z polaków. Polacy, nie chcąc wywołać zajścia, skierowali się ku wyjściu, jednak jeden z nich niechcący potrącił niemca. Niemiec uderzył polaka w twarz i wywiązała się bójka. Niemcy rzucili się na polaków z butelkami, kuflami i krzesłami, właściciel zaś szynkowni przyniósł z mieszkania dubeltówkę, z której dał kilkanaście strzałów do polaków.

Skutki tej strzelaniny były dla polaków fatalne. Jeden z nich padł zabity na miejscu, a drugi dogorywa w szpitalu, kilkunastu zaś jest lżej rannych.

Przybyła na miejsce wypadku policya nie aresztowała żadnego niemca, zakuwając natomiast w kajdany wszystkich polaków. Dopiero po trzech dniach aresztowano właściciela owej restauracyi, który strzelał do polaków.

Wylewy i burze w Ameryce.

(*Tel. „Rozwoju"*).

Nowy Jork, 29 marca

Ze wszystkich stron dochodzą wieści o katastrofach z powodu wylewów rzek i roztopów, jakie dotknęły stan nowojorski i Ohio. Całe miasto znajduje się pod wodą.

Ludność ratuje się ucieczką w łodziach. Połączenie telegraficzne i telefoniczne w wielu miejscach zerwane.

Komunikacya kolejowa pomiędzy Cincinati i Indyaną przerwana. Nawet Chicago zagrożone jest wylewem.

Przedmieścia znajdują się już pod wodą, a mieszkańcy ich mieszczą się na dachach wzywając pomocy.

*

Nowy Jork, 30 marca (wł.) Wiadomości nadchodzące z zalanych miejscowości stanów Nowy Jork i Ohio brzmią wprost fatalnie. Rzeka Mochawk wzbiera coraz bardziej, wzrządzając straszne szkody, które obliczono dotychczas na 100 milionów dolarów. Albany i Binghampton zalane są całkowicie. Wszelka komunikacya przerwana.

TELEGRAM.

Nowe żądania.

CETYNIA, 29 marca (wł.) Rząd austryacki żąda, tytułem kompensaty za związek, zawarty pomiędzy Serbią i Czarnogórzem odstąpienia na rzecz Austryi góry Łowczen, dominującej nad portem w Kotarze (Cattaro), a stanowiącej ważną pozycyę strategiczną dla całego Czarnogórza.

Orkan.

PARYZ, 29 marca (wł.) Na całem wybrzeżu morza Północnego sroży się gwałtowny orkan. Z różnych miejsc donoszą, o licznych rozbiciach i zatopieniach okrętów, zwłaszcza statków rybackich. Mnóstwo osób utonęło.

Równocześnie donoszą o wylewie górnej Sekwany, dalej rzek Mozeli i Marny.

Utarczka.

PARYZ, 29 marca (wł.) Z Tangeru telegrafują: Pod Sukelarba doszło w nocy ze środy na czwartek **do zaciętej walki pomiędzy oddziałem wojk francuskich a powstańcami marokańskimi.** Po stronie francuskiej padł kapitan i kilkudziesięciu żołnierzy poległych i rannych. Marokańczycy zostali odparci ze znacznemi stratami.

Z ostatniej chwili.

Z obawy przed duchowieństwem.

Lwów 30 marca (wł.). „Dziennik Polski" zamieszcza wywiad z prezesem stronnictwa ludowego Sredniawskim, na temat pogłosek o ponownem zbliżeniu się ludowców do Stapińskiego. Sredniawski oświadczył, że jest w tem pewna doza prawdy. Stronnictwo ludowe zmuszone będzie prawdopodobnie połączyć się ze Stapińskim i jego stronnikami a to z powodu naganki, jaką uprawia na ludowców duchowieństwo.

Ulewny deszcz.

Lwów 30 marca (wł.). Od 48 godzin pada nieustannie ulewny deszcz, połączony chwilami ze śniegiem, Pełtwia wylała, wyrządzając wielkie szkody. Roboty koło zasklepienia rzeki musiano przerwać. Wezbrane fale zniszczyły prawie doszczętnie będące już na ukończeniu sklepienie.

Zdrowie Papieża.

Paryż 30 marca (wł.). Korespondent rzymski „Matina" przyjęty został na audyencyi przez Papieża. Doznał on wrażenia, że Papież jest w najwyższym stopniu schorowany. Twarz Ojca św. nosi straszne znamiona zmęczenia i przebytych cierpień.

Ces. Wilhelm na Korfu.

Ateny 30 marca (wł.). Cesarz Wilhelm przybył wczoraj na Korfu i powitany został przez królewską parę grecką. Przejeżdżając przez wody albańskie cesarz Wilhelm wysłał bardzo serdeczny telegram do księcia albańskiego, który zaraz odpowiedział dziękując za życzenia.

Święte bataliony.

Ateny 30 marca (wł.). Pod Erteka **bandy i wojska albańskie stoczyły krwawą walkę z powstańcami epirockimi. Święte bataliony epirockie zdołały utrzymać swoje pozycye.**

Rozbicie się żaglowca.

Paryż, 30 marca. (wł.) Nadeszła tu wiadomość o rozbiciu się żaglowca „Feliks Faure". Bliższych szczegółów dotychczas brak.

Mizerny pochód.

Paryż, 30 marca. (wł.) Sufrażystki francuskie urządziły wczoraj za przykładem angielskich pochód przez miasto. Pochód wypadł bardzo mizernie, gdyż zaledwie sto kobiet kroczyło przez ulice, przedzierając się z trudem wśród przechodniów i pojazdów.

Niewyjaśniona sytuacya.

Londyn, 30 marca. (wł.) Sytuacya z powodu homerulu nie została dotychczas wyjaśniona. Wszyscy generałowie, jak również minister wojny, którzy zgłosili swoje dymisye, obstają przy swych zamiarach.

Kobieta—żołnierzem.

Nowy Jork, 30 marca. (wł.) W Quineyx, w stanie Illinois pewien profesor lekarz chciał zademonstrować wobec słuchaczów 75-letniego weterana, który odniósł w walkach straszne rany i rany te zabliźniły się. Przy demonstracyi okazało się, że była to kobieta, która w 15 tym roku życia zaciągnęła się w przebraniu męskiem do szeregów i walczyła dzielnie w wielu bitwach, jakie prowadziły Stany Zjednoczone.

Demonstracye przeciw Huercie.

Nowy Jork, 30 marca (wł.) Z Meksyku donoszą, że odbyły się tam wielkie demonstracye przeciwko Huercie. Policya strzelała do demonstrantów i ostatecznie rozpędziła ich. Dalej donoszą, że pod Stampico przyszło do nowych utarczek z powstańcami.

Torreon znowu w ręku powstańców.

Nowy Jork, 30 marca (wł.) **Generał Villa wkroczył znów do Torreonu. Miasto znajduje się całkowicie w ręku powstańców. Walki były bardzo krwawe. Poległo podobno 4 tys. ludzi.**

CEZARY JELLENTA
O FRYDERYKU NIETZSCHEM.

Łódź a właściwie jej inteligencya zainteresowała się w dużej mierze szeregiem odczytów Cezarego Jellenty o wielkim myślicielu i artyście Fryderyku Nietzschem.

Rzecz prosta, iż tylko koła inteligentne ocenić mogły doniosłość tych wykładów o idei nadczłowieka — prometeisty, który wziął sobie za zadanie zburzyć wszystko to, co wiąże skrzydła, a rozpętać to, co dodaje energii i niezawisłości duchowi ludzkiemu.

Dla wielu łodzian, zatrutych mikrobem business'u, nawet tematy o wiele mniej piękne i górne, mogłyby wcale nie istnieć, a cóż dopiero taka filozofia i poezya, która wymaga interesowania się zagadnieniami wszechświatowej kultury, i obliczona jest na umysły wykwintne i szlachetne.

Heroiczny i miejscami tragiczny ton wywodów Nietzschego jest to atmosfera, która ludziom dobrej woli daje wysoką satysfakcyę i upojenie, a dla ludzi — zwierząt będzie przebrzmiewającą w próżni muzyką najwyższego czaru i kolorytu.

Cezary Jellenta włożył w swoją prelekcyę całą swą wysoką kulturę i muzykalność słowa, połączoną z muzykalnością uczucia.

Pierwszorzędny znawca Ryszarda Wagnera mógł zrozumieć i ocenić lepiej niż kto inny wpływ muzyki wagnerowskiej na kształtowanie się pojęć Nietzschego o sile dyonizyjskiej. „Ta siła to najważniejszy pierwiastek idei autora zaratuskiej".

Ona to jest tym potężnym powiewem wiosennym, w którym się łączy miłość z tragedyą, rozkosz ze smutkiem; ona jest potężnym głosem przyrody i namiętności ludzkich; ona to przemawiała w starożytnych uroczystościach na cześć boga Dyonizosa, które u ludów wschodnich wyrodziły się w orgie.

Ona wreszcie jest tą bujnością, twórczością i bogactwem duszy, z których Nietzsche chciałby ulepić swego „nadczłowieka".

Prelegent w dwóch pierszych wykładach sprostował błędne pojęcia o „nadczłowieku" i wykazał że jego rodowód u Nietzschego jest niezmiernie dostojny i klasyczny.

„Nadczłowieka" spotykamy już śród pierwotnych filozofów greckich jak Pytagoras, Heraklit, Parmenides i inni, oraz śród wielkich tragików greckich jak Eschylos, Sofokles. Natomiast wielki ten ideał potęgi i rasy zaczyna upadać, gdy Sokrates na miejsce żywiołowości podsuwa rozum i rozsądek, a Eurypides na miejsce szalonych uczuć bohaterów mitycznych podsuwa dramaty bardziej realistyczne i na psychologicznym rysunku oparte.

W dwóch nastepnych wykładach Cezary Jellenta rozwinął treść dzieła filozoficzno-poetycznego p. t. „Tak wyrzekł Zaratustra".

Dzieło to jest poniekąd poetyckiem skrystalizowaniem wszystkich poglądów i pomysłów Nietzschego.

Powraca w nim idea „nadczłowieka" i apoteoza wspaniałego ducha i wspaniałej rasy, w przeciwstawieniu do połowiczności uczuć i popędów.

Zaratustra wzięty w całości jest z jednej strony druzgocącą i dowcipną krytyką całej współczesnej kultury z jej ustrojem politycznym i moralnym, porządkiem naukowym, literackim i artystycznym. Z drugiej zaś strony stanowi natchniony hymn na cześć życia i energii, słońca i pogody, rzeczywistości i ziemi, szczodrobliwości i męstwa.

Szczytem piękności Zaratustry, jest owa chwila, kiedy w ciszy nocnej rozlega się bicie zegara, wydzwaniającego coś w rodzaju jedenastu kurantów o bólu i rozkoszy, o świecie i bycie. Ich sensem moralnym jest maksyma, że szczęście musi przeważać nad bólem, albowiem w istocie i naturze szczęścia tkwi pragnienie istnienia, trwania wiekuistego, gdy w naturze bólu tkwi żądza przeminięcia.

W piątym wreszcie i ostatnim wykładzie Szan. prelegent wygłosił i rozpatrzył tę część poglądów Nietzschego, w której jest najwięcej bezwzględnej mocy i nieoglądania się na wielkie tradycye nowoczesnej ludzkości. Znajdują się one w dziele „Wola mocy"; wyobrażają poniekąd najwyższy wzlot autonomii ducha, uniezależnienia go od dogmatów moralnych. Nietzsche chiałby widzieć człowieka opierającym się na własnej dostojności, i z własnego poczucia godności i mocy czerpiącego nakazy czynienia dobrze.

W poglądach jest wiele skrajności i bohaterskiego przeciwienia się wszelkim sankcyom. Nietzsche nie boi się, że stanie na skraju nihilizmu, gdyż znajdzie w sobie dosyć bujności na to, ażeby napełnić świat entuzyazmem życia i twórczej energii. W imię tej energii apostołuje on skupienie działalności na ziemi i dla spraw ziemskich; walczy z mistycyzmem i metafizyką, chce rozwinąć do najwyższej potęgi zmysł rzeczywistości i urąga tym, co oczerniają ten świat i roją sobie jakiś inny, niby to prawdziwszy i lepszy. W ogólności jest wielkim obrońcą humanizmu i sam największym nowoczesnym humanistą, widzącym cel wszystkiego w człowieku i w ziemi.

Cezary Jellenta umiał wszystkie te nieraz radykalne i sprzeczne z uczuciem chrześcijańskiem poglądy przedstawić w ten sposób, iżby można było wyczuwać za nimi nie tyle negacyę Nietzschego, ile raczej afirmacyę. Przenikając zawsze do rdzenia zamierzeń tego myśliciela, podkreślał znakomicie przewagę w nim „tak" nad „nie. Przewaga to chęci obdarzenia ludzkości królewskimi darami mocy, wolności i dumy, nad chęcią odbierania jej czegoś. Należy podnieść za szczególnem uznaniem wielki takt i smak, z jakim prelegent łagodził szorstkie nieraz zarysy obrazoburczych koncepcyj Nietzschego osobistemi zastrzeżeniami lub też umiejętnem podkreśleniem w nich pierwiastków szlachetności Nietzschego.

Niezmiernie obfitej treści prelekcyi nie może oddać zwięzła niniejsza notatka. Łodzianom znana już jest dobrze głębokość myśli Cezarego Jellenty. Wiedzą czytelnicy nasi dobrze, jak dobrze umie on łączyć swoje oczytanie i gruntowność wiedzy z poetyckim polotem i szczególnym talentem władania żywem słowem.

To też słuchacze zawsze liczni a często przepełniający piekną salę stowarzyszenia Techników i nawet pokoje sąsiednie, pilnie uczęszczali na cały ten szereg odczytów i za każdym razem dziękowali znakomitemu prelegentowi owacyjnymi oklaskami.

Łódź może być zadowoloną, że pierwsza po Krakowie i Lwowie dała Cezaremu Jellencie sposobność wygłoszenia całej seryi konferencyi o Nietzschem. Takie rzeczy udają się zazwyczaj tylko w miastach wielkich lub posiadających dość pokaźny zastęp osób z wyższemi aspiracyami kulturalnemi.

Otóż piękna impreza udała się znakomicie i widocznem jest, że Szan. prelegent był ze swej publiczności zadowolonym.

Nazajutrz po odczycie ostatnim, Cezary Jellenta, powtórzył dla Stowarzyszenia Techników swój głośny, a z dwóch części złożony odczyt o Cypryanie Norwidzie. Mówił wobec sali zapełnionej szczelnie, co należy do rzadkości w tym klubie ludzi ciężkiej i mozolnej pracy. I jeszcze mniej pewnie żałował swego trudu, gdyż spotkała go nad wyraz serdeczna i entuzyastyczna podzięka, która sama przez się stanowiła piękną chwilę głębokiego porozumienia między prelegentem i słuchaczami.

St. Róż.

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specyalista **chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 33.**

Godziny przyjęć. 10—12 i 4—6 pol., w niedziele od 10—12. Operacye, bronchiskopia, kąpiele elektryczno-świetlane. **№ telefonu 35-95.** 2569

Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specyalista chorób **skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej.**

Przyjmuje: 8½—1½, 5—9. Dla pań: 3—5: osobna poczekalnia. **Krótka 4. Tel. 35-35** 1001

2000 kóp.

ZARYBKU, KARPIA

wagi 2 — 5 funtów kopa w gospodarstwie rybnem Łyszkowice. Wiadomość: (poczta) na miejscu. 1042

Szukam 21 lub 26 tysięcy

na pewną hypotekę. Dam 8%, potrzebne zaraz na spłatę takiejże sumy hypotecznej, będącej w postępowaniu spadkowem. Łaskawe oferty proszę składać pod literami „F. M. B. 17" w Administracyi Rozwoju. 1080

Różne mieszkania

5 i 6 pokojów z wszelkiemi wygodami, elegancko wykończone, oraz inne mniejsze po 3 i 4 pokoje **od lipca do wynajęcia.** Umowy przed 14 kwietnia. Rozmówić się można codziennie od godz. 12 w południe.

Zarząd Domów T. WERNERA i S-ki
Łódź, Piotrkowska 17.
1076 FELIKS PRZEDPEŁSKI.

1128 **Dr. T. MOGILNICKI**
powrócił.

Dr. B. REJT

Średnia 5. **Tel. 33-79.**

Sp. choroby skórne włosów, weneryczne, moczopłciowe i **kosmetyka lekarska.** — Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością: **elektroliza** (usuwanie szpedących włosów) i **oświetlenie kanału** (uretroskocia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół i od 5 do 8 wiecz. W niedzielę od 10 do 2 p. p. — Dla W. Pań. **osobna poczekalnia.** 515

Kupię używaną 1090

szpulmaszynę

do bawełny na 20 szpulek. Zgłoszenia nadsyłać: **Kielce, skrzynka poczt. 101.**

DLA MŁODZIEŻY

DZIEJE POLSKI Konecznego, II tomy ilustr., dla prenumeratorów „Rozwoju", w oprawie 1 rb. 50 k. broszurow . . . . . 1 „ — „

PAN TADEUSZ A. Mickiewicza ilustrowane cena w ozdobnej oprawie . . . . . 1 rb. 25 k. broszurow. . . . . — „ — „

KRAKÓW Historya stolicy Piastów i Jagiellonów, bogato ilustrowana cena w wspaniałej opr. 2 rb. 25 k.

WILLANÓW opis rezydencyi i pamiątek po królu Janie Sobieskim, sprzedaje Admistr. „Rozwoju" w oprawie . . . . . 45 k. broszur. . . . . 30 k.

Zarząd drogi żelaz. Fabryczno - Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi Łódź-Fab. w dniu 19 marca st. st. 1914 r. o godzinie 10 rano, na zasadzie artykułu 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żelaznych będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione towary, przybyłe za frachtami: Ignalino Półn Zach. 1093 1094 mięso solone cielęcina, wysyłający Berka Sołowiejczyk dla okaziciela; Aleksandrów Pogr. W. W. 43508 i 43506 stremlingi wędzone, wysyłający Bracia Ginsberg dla N. M. Schönberg, zaliczenie 93 rp. 15 kop.; Zamirje Mosk.-Brzesk 1579 ser ruski, wysyłający W. Bloch dla okaziciela, zaliczenie 77 rb. 20 kop.; Biała Nadw. 170085 ser ruski, wysyłający Chaim Gofezer dla I. Goland; Warszawa W. W. 167700 likier zagraniczny, wysyłający Bracia Jaroccy dla okaziciela, zaliczenie 84 rb. 75 kop.; Smoleńsk Mosk.-Brzesk. 1760 kiszki suche, wysyłający G. J. Rewzin dla okaziciela; Bendery Połudn.-Zachodn. 22315 wino besarabskie, wysyłający Szloma Karasik dla okaziciela, zaliczenie 14 rb. 20 kop.; Warszawa W. W. 587536 i 587534 słonina solona, wysyłający J. Marocznik dla okaziciela; Granica W. W. 89029 likier, wysyłający E. Trajtel dla okaziciela.

Na stacyi Łódź-Karolew o godzinie 3-ej po południu: Gorzkowice W. W. deski sosnowe, wysyłający Altmann dla okaziciela.

W razie gdyby licytacya w dniu wyżej wymienionym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na st. Łódź-Fabryczna w dniu 20 marca 1914 r. o godzinie 10 rano, a na stacyi Łódź-Karolew w tymże dniu o godzinie 3-ej po południu. 1299

Komisarz sądowy

za dług będzie sprzedawał 2 kwietnia b. r. o godz. 10-ej rano w mieszkaniu stolarza Antoniego Tarkowskiego meble i warsztaty stolarskie w Łodzi przy ul. Dzielnej № 20.

Przejąłem od 21|5 14 r.

detaliczną sprzedaż węgli kamiennych i drzewa

oraz zaprowadziłem sprzedaż kartofli. Możliwie nizkie ceny. **Gubernatorska 11.**
1118 **GORTOT.**

Zwierzyniec

w pięknym Parku na Zabawach Ludowych potrzebny **w Warszawie przy Pradze.** Telefon 296-34 oraz **karuzele i chuśtawki.** 1301

Kapy pluszowe

12 rb. para. Sprzedaż: ul. Benedykta 33, m. 13, front, lewa strona, 2-gie piętro, duży wybór. 1116

Drobne ogłoszenia.

AAAAAA W chrześcijańskiem magazynie mebli „Ekonomia" Piotrkowska 173. Z powodu przeprowadzki wielka wyprzedaż różnych mebli solidnej roboty po cenie niżej kosztu Piotrkowska 173. 3162—10—7

AAA Meble różne sprzedam tanio, kredens, stół, krzesła, biurko, otomanę, lustro, stolik karciany, etażerkę, łóżka, materace, szafy, bieliźniarkę, figury, rożne drobiazgi. Piotrkowska 209—9 parter. 3231—4csp—4

AAA Tanio różne suknie i bluzki wełniane, jedwabne, i kostyumy do sprzedania. Wiadodość Przejazd nr. 48 m. 12. Zastać można od 12 do 2 i od 7 wieczór. 6—1

AAA Meble z powodu wyjazdu sprzedam zaraz zabezcen garnitur mahoniowy, lustra, obrazy, kredens, stół, 12 krzeseł, szafy, otomanę, biurko, bibliotekę, łóżka—materace, bieliźniarkę, umywalnię, tualetę, szafki nocne, garderobę do przedpokoju, lampę, słupy, stoliki ul. Karola 8—10. 3485—2—1

AA Potrzebni młodzi ludzie oraz służące. Kantor służby Piotrkowska 69. 3254—3cp—3

A Bardzo tanio zaraz wyprzedaje łóżka, umywalke, bieliźniarkę, szafy, ładną otomanę, biurko, kredens, stół, krzesła, zegar, lampę, obraz duży olejny maszynę Zawadzka nr. 38 m. 1. 3452—2—2

A Meble z 5-ch pokojów sprzedam tanio Spacerowa 27—6. 3447—5*—2

A Meble z salonu sypialni, stołowego pokoju, lampa kawalerska, szafka, obrazy olejne sprzedam tanio Zielona 10—3. 3424—10—2

Agent potrzebny, do przyjmowania zamówień, robót instalacyj gazowych. Oferty składać w adm. Rozwoju pod „Agent instalacyi". 3455—2—2

Baczność! Spodnie ze Skóry angielskiej" 1.95 bluzy ubranka tanio Piotrkowska 145—34. 3449—4pcs—2

Byt niezależny zdobędzie mieszkaniec miasta nawet wsi, gdy zależy farbiarnię chemiopralnię, lub fabryczkę: mydła, atramentu, octu, musztardy, serów, przetworów owocowych, artykułów: woskowych, lakierowych, malarskich, sztukatorskich, perfumeryjnych, fryzyerskich i różnych powszechnego użytku. Nauczenia opisowe pomienionych rodzajów przemysłu udziela tanio Biuro Technochemiczne, Wilcza 62. Zapytujący raczą załączać markami 16 kopiejek na informującą odpowiedź. 1257—2—1

Budka z węglami do sprzedania z powodu wyjazdu Grabowa nr. 12. 3471—1

Budka z węglem do sprzedania Nawrot nr. 54 róg Juljusza. 3461—1

Chłopcy porządnych rodziców którzy chęć mają nauczyć się ślusarstwa mogą się zgłosić u K. Buhle, Długa 162. 3324-3*-3

Dla mężczyzn piękne peleryny bajecznie tanio Piotrkowska nr. 145 m. 34. 3450—4pcs—2

Do wynajęcia piekarnia i rożne mieszkania i sklep. Sosnowa 16. Wiadomość u stróża. 3407—5—2

Dziewczynka na własność. Wiadomość przytułek położniczy ul. Dzielna nr. 52. 3478—3—1

Do sprzedania elegancka bryczka z koniem. Wiadomość ul. Zagajnikowa nr. 17 u gospodarza. 3498—2—1

Do wynajęcia **MLECZARNIA** z obiadami od 1 lipca Zachodnia 21. 3468—2s—1

Do oddania na własność dziewczynka Nowo-Cegielniana 7 m. 21. 2464

Dębowe zagraniczne meble, 2 łóżka z materacami mało używane, maszyna do szycia, książki samouki, rzeczy, zagraniczne marki z powodu wyjazdu sprzedam zaraz tanio Widzewska 126 oficyna 17. 3463—1

Dziewczynka na własność, przytułek położniczy Dzielna 52. Tamże mamka. 3459—3—1

Do opakowań tasiemkę (sumienna miara) poleca wytwórnia Domańskiego Milsza 36. 3352—6*—2

Do sprzedania biurko, biblioteka dębowe solidnej roboty szafy mahoniowe używane Zakład stolarski P. Grabowskiego, Widzewska nr. 111. 3402-2-2

Dla pań niebywała okazya! Po zwiniętej fabryce, piękne materyały na suknie i bluzki bajecznie tanio ul. Piotrkowska nr. 145—34. 3213—3sp—3

Fortepian krótki krzyżowy do sprzedania Lombard Pasaż-Meyera nr. 11. 3340—3—3

KURSY nauczycielskie. W ostatnim terminie 100 procent zdało. Organizuję drugi komplet i zapis 7—9 wieczorem Mikołajewska 61. 3378—4—3

KWIATY sztuczne do kapeluszy, sukien, koszów tanio, bo w prywatnem mieszkaniu. Zamawiającym wcześniej na dzień kwiatka znaczne ustępstwa. Piotrkowska 82—18, III-ie piętro. Tamże potrzebne uczennice. 8092—20—13

Młoda inteligentna osoba poszukuje miejsca za gospodynię w prywatnym domu albo innego zajęcie byle zaraz Widzewska 165 stróż wskaże. 3494-2-1

Miód gwarantowanej dobroci 30 kop. funt, pud 11 rubli sklep Pańska 9. 3467—4scs—1

Maszynę męską i damską bębenkową sprzedam niedrogo Chłodna 6—63. 3454—2—2

Magazyn W. Głuszkowskiej poleca na sezon duży wybór najmodniejszych kapeluszy, przyjmuje także do przefasonowania strusie pióra do prania i fryzowania, przyjmuje się uczenice tylko chrześcijanki ul. Przejazd nr. 14. 2896—8ps—5

Meble z pokoju salonowego w dobrym stanie do sprzedania ul. Konstantynowska 68—10. 3188—6—6

MAM do sprzedania kwaszoną kapustę. Wiadomość ul. Brzezińska 104 „Ogrodnik". 3392—4—2

Magle sprzedam w dobrym punkcie Zachodnia 24. 3401—2—2

Nagrody 3 rb. W niedzielę zginął mały stary piesek żółty, grzbiet ciemniejszy końce cieniutkich łapek i podbrzusze białe, mordeczka spiczasta, oczy duże. Wabi się Puk. Odprowadzić Milsza 46 m. 5. 3488—2—1

Odpowiedni sklep rzeźniczy na Rokicińskiej nr. 85 jest do sprzedania. 3348—5—3

Przyjmę mężczyz na mieszkanie Przejazd 65 prawa oficyna m. 19. 3490—1

Potrzebni chłopcy do praktyki introligatornia „Alfa" Nawrot nr. 11 zgłaszać się z rodzicami. 3486—1

Piwiarnia dobrze prosperująba z garkuchnią i urządzeniem rzeźnickiem, z powodu zmiany interesu do sprzedania. Gubernatorska 29. 3309-5-2

Potrzebny czeladnik stolarski Skwerowa 7. 3501

Potrzebne 2 tysiące rb. na I numer hypoteki Zagajnikowa nr. 17. 3497—2—1

Potrzebna zdolna panna oraz podręczna do pracowni Przejazd 12. 3495

Potrzebny chłopiec zaraz ul. Przejazd nr. 12. Zakład blacharski. 3423—3—2

Potrzebne zdolne podręczne do pracowni sukien Spacerowa 34 m. 3. 3444—2—2

Potrzebne uczenice do krawieczyzny zaraz Piotrkowska 174 m. 7. 3389—3—2

Potrzebna dobra praczka do pralni ul. Rozwadowska 13. 3395—2—2

Potrzebny zdolny ślusarz do robót na budowlach Zgierz, Strykowska 36. 3396—4—2

Potrzebny uczeń na praktykę fryzyerską. Wiadomość Rokicińska 8. 3404—2—2

Potrzebna zdolna panna i podręczna do ubierania kapeluszy. Zielona nr. 33. 3408-2-2

Potrzebny czeladnik krawiecki, Anny 3. 3214—5—5

Pokój umeblowany, może być z całodziennem utrzymaniem od 1 kwietnia Wólczańska 41 m. 18. 3363—3—3

Potrzebne zdolne panny i uczenice do szycia Piotrkowska 117 lewa oficyna. 3333—3—3

Porządnej dziewczyny do kuchni lub pokojów poszukuje zaraz spokojna rodzina Juljusza nr. 21. 3335—4—3

Potrzebny pośrednik do wynajmu letnich mieszkań. Oferty Rozwój „Pośrednik". 3283-5-4

Potrzebna dziewczyna do dziecka zaraz, dom chrześcijański Długa 35 m. 9. 3483

Potrzebna zdolna podręczna do szycia ul. Aleksandrowska 35 m. 5. 3482—1

Piotrkowska nr. 190 urządzenie sklepowe sprzedam tanio byle zaraz. 3476—3sc—1

Potrzebna kantorowa do pralni Nowo-Cegielniana nr. 6, która obeznana z pralnią. 3466—1

Potrzebna krawcowa do szycia Zgierska nr. 37 A. Schmid. 3375—4—3

Potrzebna zaraz dziewczyna do dzieci. Wiadomość Andrzeja 58 Mieczarnia. 3355—2p—2

Potrzebny uczeń do zakładu felczerskiego Rokicińska 87. Widzew. 3367—2p—2

Poszukuje mieszkania, 2 pokoje kuchnia od 1, 7, 14 pod „W. O" Rozwój. 3380—3—3

Sklepik mały sprzedam. Przejazd nr. 59. 3391—3—2

Sklepowe urządzenie sprzedam zaraz bardzo tanio. Baluty, ul. Młynarska nr. 47. 3418-3—2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu choroby zabezcen do sprzedania byle zaraz Gubernatorska 36. 3492—3—1

Sprzedam ze zwiniętej pralni różne przybory do prania i prasowania oraz szafę Brzezińska 62. 3491—1

Sklep spożywczy z całem urządzeniem do sprzedania od 1-go kwietnia ul. Ogrodowa 30. 3487—1

Sadzonki kwiatów wiosennych jako to: bratki, niezapominajki, gwoździki, stokrotki i inne w wielkim wyborze Widzewska nr. 151 B. Miniewicz. 2743-10**-4

Sprzedam 57 morgów, hypoteczne 21 bankowe w tem zagajniku 18 m., łąki 6 morgów, morga torfu, stawy, rzeka przechodzi, można budować młyn lub fabrykę, letniska przyjemne z pobudynkami z zasiewem. Cena 13000 rb. sprzedaje z powodu zmiany interesu, dowiedzieć się można ul. Fiałkowska nr. 4 Borkowski, pieniądze wszystkie niepotrzebne. 3175—5pc—5

Zaginął pies morengowaty uszy i ogon obcięte, wabi się „Togo" ul. Rybna nr. 13. 3495—1

Zaraz potrzebny subiekt młodszy i pomocnik stały na soboty i niedziele do fryzyera ul. Zgierska 95. 3480—3wc—1

Zakład fryzyerski bezkonkurencyjny z powodu wyjazdu sprzedam tanio Widzewska 61 Byczkowski. 3489—2s—1

Zakład Rymarski S. Skarzyńskiego, poleca po cenach przystępnych. Uprząż na konie siodła, galanterye, oraz przyjmuje reparacye. Piotrkowska 155 3481—3—cs—1

Zakład fryzyerski, z powodu kupna domu do sprzedania. Punkt zdatny i dla felczera. Wiadomość Piotrkowska 225 fryzyer. 1391—30*—21

Zakład fryzyerski do sprzedania zabezcen ul. Wiznera 12.

Z powodu choroby, zakład ślusarski do sprzedania. Ulica Średnia 51. 3411—2—2

2 magle do sprzedania w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Widzewska nr. 229. 3417—3—2

5 rubli nagrody za zwrot torebki ręcznej zgubionej 26 b. m. o godz. 11 wiecz. w drodze z dworca kol. fabr. Łódź. Odnieść ul. Cegielniana 10 m. 9.

Zagubione dokumenty

Antoni Kaleta zagubił paszport wyd. z gm. Gospodarz gub. Piotrkowskiej. 3369—3—3

Antoni Mikuta zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Jarysz Petrol. 3478

Antoni Wilchowski zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Bidermana. 3500

Bolesław Swiderski zagubił bilet od paszportu, wyd. z fabr. Silbersteina i Szapował. 3465

Ertman Nikiel zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Stefana i Wernera, 3499

Józefa Podlewska zagubiła paszport, wyd. z gm. Szydłów gub. Piotrkowskiej 1908 r. za № 479. 3410—3—2

Józef Olszewski zagubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Walmana. 3470

Józef Smietański zagubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Teodora i Zajdlera. 3474

Józef Olszewski zagubił paszport wydany z gm. Wierzchy, gub. kaliskiej. 3475—3—1

Józef Urbaniak zagubił paszport, wyd. z gm. Niemysłów pow. Tureckiego gub. Kaliskiej. 3469—3—1

Józef Michalak zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Rosenblata. 3479

Ludwika Wanda Glinkowska zagubiła paszport, wydany z gm. Błaszki, kaliskiej gub. 3262-3-1

Leonora Kolas zagubiła paszport, wyd. z gm. Ciosny gub. Piotrkowskiej. 3346—3—3

Maryanna Kratka zagubiła paszport, wyd. z gm. Iwanowice gub. Kieleckiej. 3489-3-1

Stefan Skowroński zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Szmulewicza. 3435—3—2

Władysław Chęciński zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Frejnberga. 3458—3—2

Wagner Zamuel zagubił książeczkę za № 59 wyd. przez Łódzkie Popularne Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe. 3388—3—2

Wiktor Mikuta zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Winera. 3477

Władysław Janek zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Geyera, 3493—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Scheiblera na imię Ignacego Walaszczyka.

Zaginął paszport, wyd. z mag. m. Łasku na imię Mieczysława Orzechowskiego. 3370-3-3

Zaginął paszport na imię Czesława Franciszka Pietruszewskiego, wydany z gm. Dalków, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej. 3304—3—3

Zaginął paszport, wyd. z mag. m. Piotrkowa na imię Antoniego Wójcika. 3347—3—3

Sanatogen Bauera.

Przez więcej niż 19000 profesorów i lekarzy uznany i pochlebnemi piśmiennemi odezwami zaszczycony środek wzmacniający dla ciała i nerwów. Otrzymać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych, (oryginalny jest tylko w pudełkach z czerwoną banderolą) w opakowaniach od 1 rubla począwszy.

Firma von WÜLFING i S-ka w Moskwie, Krywokolennyj Per. 14, wysyła zupełnie bezpłatnie następujące informacyjne broszurki:

Sanatogen Bauera jako środek wzmacniający:

1. przy cierpieniach nerwowych
2. przy stanach osłabienia różnego rodzaju
3. przy cierpieniach żołądka i kiszek
4. przy chorobach płucnych
5. przy niedokrewności i bladaczce
6. przy chorobach dziecięcych
7. przy cierpieniach kobiecych.

Na Międzynarodowym Kongresie Lekarskim w Londynie 1913 r. z pośród wszystkich preparatów grupy środków odżywczych i wzmacniających jeden tylko **Sanatogen Bauera** :: otrzymał najwyższe odznaczenie **„Grand Prix"** ::

Hemoroidy radykalnie i szybko leczy, wstrzymuje krwawienie **Rateline-Hebda**

CZOPKI ZAWIERAJĄCE TYLKO ŚRODKI ROŚLINNE.

Cena Rb. 1.25. W aptekach i składach aptecznych.

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że niżej wymieniony bagaż i rzeczy zapomniane w obrębie drogi, a nieodebrane do dnia 1-go Lutego 1914 roku będą przechowywane na stacyi Łódź Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty wymienionej, a następnie na zasadzie art. 40 i 90 Ustawy Ogólnej dróg żelaznych Rosyjskich będą sprzedane przez publiczną licytacyę.

Bagaż ze st. Warszawa za Nr.Nr. 6442, 58:4, 6754, 8735, 8554, 7839 i 8637; Tomaszów za Nr. 9915; Będzin za Nr. 3611; Częstochowa za Nr.Nr. 6414, 6413; Równe za Nr. 154; Moskwa za Nr. 11466, 14; Bielsk za Nr. 2338; Kielce za Nr. 8252; Czadyr za Nr. 500.

Rzeczy zapomniane w obrębie drogi żelaznej Fabryczno-łódzkiej: Na stacyi Łódź-Fabryczna: laska i parasol. Na stacyi Koluszki: koszula i kalesony. 1249—3—1

Piękne wielkanocne podarki w wielkim wyborze, bombonierki, jajka, porcelanowe figurki i t. d. poleca

Albert Böhme,

dawniej **Rozalia Zielke.**

PIOTRKOWSKA 113.

1108

Gospodynie, które chcą mieć smaczne masło deserowe, powinny kupować tylko to, które jest zaopatrzone marką **„Poziomka".**

MASŁO z marką „Poziomką" jest pod gwarancyą czyste, naturalne, przygotowane z pasteuryzowanej śmietanki. Codziennie świeże do nabycia we wszystkich lepszych sklepach delikatesów i kolonialnych. 1072

SOLEC Sezon od 20 maja do 20 września. **Zakład Wód Mineralnych Siarczano-Słonych.**

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, zołzach, chorobach skórnych, przymiocie w jego najcięższych formach i powikłaniach **otworzył NOWY DZIAŁ LECZENIA FIZYKALNO-DYETETYCZNEGO.** Hydropatya, kąpiele słoneczne, powietrzne w lesie sosnowym (250 morgów). Gimnastyka lecznicza, masaż, elektryzacya, kuchnia jarsko-dyetetyczna. Prowadzić dział ten będzie pod ogólnym kierunkiem naczelnego lekarza Zakładu Soleckiego, dr. Wł. Daniewskiego, b. lekarza lecznicy dr. Tarnawskiego w Kosowie, dr. med. St. Kelles-Krauz. **Ceny nizkie.** W pierwszym i ostatnim sezonie dla osób mieszkających w willach zakładowych znaczne ustępstwa. Dojazd przez stacyę kolejową Kielce, skąd powozami 7—9 godzin, samochodem 4—5 godzin do Zakładu. Informacyj, prospektów udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, gub. Kieleckiej i dr. med. Kelles-Krauz, Radom, Lubelska 20 w sprawach nowego działu. 1253

Letnie mieszkania w Szczawinie

dla rodzin lub osób pojedyńczych, z całkowitem utrzymaniem; ceny przystępne. — Mejscowość sucha, las, kąpiel rzeczna w łazience. Wiadomość Widzewska № 75, mieszkania 10. 1277

Warszawska Szkoła Kroju i Szycia

odznaczona złotym medalem na Wystawie 1062

Apolonii Kopydłowskiej.

Nauka gruntowna i prędka. Wydaje patenty poświadczone przez władze rządowe **Kursy wieczorne za opłatą tygodniową.** Sprzedaż form papierowych. **Piotrkowska № 154.**

Dystylarnia Parowa

M. ŁUBA w Łodzi, Nowy Rynek 5

poleca znany ze swej dobroci 1293

JAJKONIAK

4 morgi ogrodu owocowego

200 prętów odkrytej ziemi, dom parterowy z zabudowaniami gospodarczemi murowanemi do sprzedania. Wiadomość ul. Polna w Sieradzu u W. Miatkowskiego. 1044

Stanisław Koszutski 1092

adwokat przysięgły z Warszawy

otworzył kancelaryę w Łodzi. Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, Hotel Victoria nr. 4 i 5. Przyjmuje od g. 5 do 8 po poł.

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych

ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.

Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1181

POKOJE

kawalerskie do wynajęcia.

Spacerowa № 41.

(Promenada).

Dr. med. Bolesław Koc

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62

choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649

przyjmuje do 11 r. i od 4—7 po poł

Dr. Jan Caderski

Akuszerya,

choroby chirurgiczne i kobiece

przyjmuje do 10 r. i 5—7 po poł.

ul. Cegielniana 9 m. 4. 127

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9½ do 11-ej i od 5—8. W niedziele i święta od 9 do 12-ej. **Telef. 25—25.** 507

Ból głowy i Migrenę

radykalnie leczy (485 **„Migreno-Nervosin"** oryginalne proszki zawsze z marką „KOGUT" **leczą nigdy w opłatkach.** Proszek 10 k.

Roznosiciele

znający dobrze Bałuty — Radogoszcz — Chojny — Dąbrówkę i Szosę Pabianicką posiadający kaucyę rb. 50 — potrzebni zaraz. Zgłaszać się do administracyi „Rozwoju".

Ogólnie znana lecznica chor. zębów lekarza dent. **H. Pruss 145 Piotrkowska 145** złote korony i mosty bez podniebienia. 1295

Buchalteryi

arytmet. handl. korespondencyi uczy gruntownie nauczyciel **W. Wodzyński,** zatwierdzony przez Władze Naukowe. Wykład buchalteryi w polskim, rosyjskim, niemieckim. Ul. Widzewska 42, m. 3, I p. Godziny przyjęć: prócz soboty i niddzieli od 11 do 12 rano i od 7 do 8 wiecz. 742

Dr. W. FISCHER

Przyjmuje od 10—12 rano i od 6—8 pp. Niedziele i święta 11—1. Zielona nr. 3. 402

Chor. weneryczne, moczopłciowe skórne i zabiegi chirurgiczne.

Dr Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 pół. po poł. w niedzielę i święta tylko rano od 8—10

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne

ul. Mikołajewska 13.

Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefaun № 20-40.

Lecznica dentystyczna

Lek. dent. St. Dąbrowskiego

ul. Rozwadowska № 1

(róg Piotrkowskiej). 653

Czynna od 9 rano do 8 wieczór.

Dr. R. GLOGER 956

Choroby kobiece i akuszerya.

Przyjmuje 9—11 r. i 5—7 wiecz

Nowy Rynek 5. Telef. 34-97.

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rowoju" Przejazd 8. Wydawca **W. Czajewski.**